

Przymierzowe Sprawy

Wydanie II





SZKOŁA PODSTAWOWA NR 112
PRZYMIERZA RODZIN
IM. ŚW. JANA PAWŁA II

Szkolne zawody

Międzyszkolne zawody, których organizatorem był **AZS** (Akademicki Związek Sportowy), odbyły się na naszym boisku. Dnia 26 września rozległy się krzyki i dopingowania drużyn. Wygrała szkoła podstawowa, której numeru jednak nie znalazłem. Wiem, że wyprzedzili wszystkich na chińskich kręglach.



A konkurencje były między innymi takie: bieg w worku, wieża z kartonu chińskie kręgle, bieg sztafetowy, wiosłowanie, wiersz, trafianie do celu.

Autorzy: X69 P62

Firmy jabłkowe

26 listopada odbyły się firmy jabłkowe. Polega to na tym, że niektórzy uczniowie z klas 4 i 5 przygotowują jedzenie, które musi zawierać co najmniej jeden polski owoc oraz nie może być zakupione. Jedzenie w pierwszej edycji było bardzo smaczne. Walutą projektu są frutki. 1 frutka = 1 złoty. Nie ma banknotu mniejszego niż 1 frutka. Klasy 0-3 mają limit 10 frutek. Banknoty są o nominałach 1, 2, 5, 10 frutek. Nazwa frutka wzięła się najpewniej od angielskiego słowa fruit co oznacza owoc. Każda firma zbierała na różne cele charytatywne na przykład: **Hospicjum**

Onkologiczne świętego Krzysztofa itp. Na początku grupa 3-6 uczniów zakłada firmę i wybiera sobie miejsce, potem członkowie jednej grupy dyskutują o tym co kto zrobi. Po dyskusji każdy sam (bądź z kolegą z grupy, ale to się rzadko zdarza) kupuje w sklepie potrzebne składniki i przygotowuje coś co będzie sprzedawane na firmach jabłkowych. W dniu firm jabłkowych po 7 lekcji cała grupa się spotyka (no chyba że ktoś jest chory) i wystawia swoje rzeczy na ladę i zaczyna się sprzedawanie wszyscy sprzedawcy wołają „Zapraszamy” bądź „U nas najlepsze babeczki” itp. Po skończonym sprzedawaniu wszyscy przychodzą do pani Julity która to wydarzenie organizuje. Pani Julita liczy ile każda firma zarobiła frutek i wpisuje to w tabelkę. Uczestniczących w obu edycjach (albo i trzech choć na razie w planach są tylko dwie z czego jedna już minęła) sprzedawców czeka nagroda.

Krzysztof Rzońca





Konkursy i piosenki

Ostatnio na naszych drzwiach od klas, korytarzach i ścianach zostały rozwieszone plakaty o „Festiwalu Obcojęzycznym”. Każdy kto lubi śpiewać może się zgłosić do niego wypełniając i oddając swojemu nauczycielowi od języka obcego. U Pana Grzegorza Sieradzana odbędzie się casting. Po wewnętrznych kwalifikacjach, będzie rozklejona lista tych, którym się udało i przeszli do drugiego etapu. Oficjalne rozstrzygnięcie odbędzie się podczas koncertu 20 grudnia. Życzę wszystkim śpiewakom udanego występu

Zofia Krawczyńska

Wieczór pieśni patriotycznych

Pan Grzegorz Sieradzan, nauczyciel muzyki w naszej szkole, zorganizował wieczór pieśni patriotycznych, który odbył się w piątek, 15 listopada. Cała aula śpiewała, a miłej atmosferze towarzyszyła zaduma.

Z tej okazji postanowiliśmy zadać panu Grzegorzowi parę pytań o ten wieczór.

R: Jak wpadł Pan na pomysł, żeby zorganizować wieczór pieśni patriotycznych?

G.S: Chciałem kultywować Święto Niepodległości poprzez śpiewanie pieśni patriotycznych. Zauważyłem, że dzieci lubią ten rodzaj pieśni, a wspólny śpiew łączy różne pokolenia.

R: Czy uważa Pan, że wieczór się udał? **G.S:**
Zdecydowanie tak.

R: Czy zorganizowanie takiego wieczoru jest trudne?

G.S: Nie bardzo, ponieważ robiłem to już wiele razy. Jest w tym szczególna zasługa Pana Piotra Ludko, dzięki któremu mieliśmy udekorowaną aulę oraz mogliśmy wyświetlić teksty piosenek.

R: Czy będzie więcej takich wieczorów?

G.S: Tak. W marcu odbędzie się wieczór Starego Dobrego Małżeństwa, a na wiosnę planuję piosenki Wolnej Grupy Bukowina.

R: Czy będzie kolejna edycja? **G.S:**
Oczywiście.

R: A czy chciałby Pan coś zmienić w kolejnych latach? **G.S:**
Nie. Podoba mi się tak jak jest.

R: Którą piosenkę najbardziej Pan lubi?

G.S: Cóż, chyba nie mam takiej jednej ulubionej. Może "Przybyli ułani pod okienko" ...

R: Co jest dla pana najważniejsze w takich śpiewankach?

G.S: Wspólne śpiewanie z ludźmi. Kultywowanie pieśni patriotycznych to ważna sprawa.

R: Co chciałby Pan powiedzieć osobom, które przyszły?

G.S: Cieszy mnie to, że się pojawiliście. Bardzo lubię śpiewać z ludźmi, im więcej nas jest, tym lepiej.

R: Co chciałby Pan powiedzieć osobom szykującym się do Konkursu Piosenki Obcojęzycznej? **G.S:**
Cieszę się, że podejmujecie wyzwanie.

wywiad przeprowadzili: Helena Lisowska i Antoni Piętka

Panda Palika



W Zielonym Lesie żyła sobie spokojnie panda, której na imię było Palika. Zawsze pomagała innym zwierzątkom. Mieszkańcy lasu często przychodzili do niej po pomoc lub radę. Albo to i to! Pewnego dnia, podczas jej poobiedniego spaceru, usłyszała, jak ktoś płacze w krzakach. Odchylając delikatne gałązki, zobaczyła małego zajączka, trzymającego pomiętą laurkę.

-Witaj zajączku! Dlaczego płaczesz? -zapytała ze współczuciem Palika, zwracając się do pochlipującego malucha.

-Widzę, że trzymasz w łapce laurkę. Co się jej stało? -szepnęła gładząc łapą głowę smutnego zwierzaka.

-To miała być laurka dla mojej mamy. Potknąłem się i wpadłem w krzaki. I co teraz będzie? Moja mama ma dziś urodziny! -pisnął zajączek i zaniósł się łzami. Palika pomyślała chwilę, podumała i powiedziała:

-Nie martw się! Zrobimy nową! Przynieś kredki, farby, kartki, klej i inne różności, a ja kupię kwiaty! -powiedziała panda. Zajączek ucieszył się i pokiwał energicznie głową. Po godzinie wszystko było już gotowe. Gdy mama zajączka zobaczyła prace swojego synka, ucieszyła się bardzo i podziękowała pandzie.

-Paliko, tak dużo robisz dla mieszkańców Zielonego Lasu. A czas dla siebie? Masz jakieś hobby? -zapytała mama zajączka.

-Wiesz... -zaczęła panda -Zawsze chciałam mieć łódkę i pływać nią po jeziorze. Lecz moje łapy są za duże i niezdarne, nie dałabym rady zbudować łodzi -mruknęła tęskno spoglądając się na

wodę, w której odbijał się blask zachodzącego słońca. Ogarnięta marzeniami Palika udała się do swojej chatki z bambusowego drewna i poszła spać. Gdy rano się obudziła, zauważyła, że pod jej domkiem zebrał się spory tłum zwierząt. Otworzyła drzwi.

-Paliko, zamknij oczy! -wykrzyknął mały lemurek.

-I nie podglądaj! -dodała malutka papużka.

Zaciekawiona panda czekała z niecierpliwością. Sekundy wydawały się wiecznością. A gdy wreszcie nadszedł upragniony moment... Palika oniemiała z wrażenia. Przed nią stała prawdziwa łódka z bambusowego drewna!

-Ty zawsze nam pomagasz, Paliko! -krzyknął gekon.

-I nigdy nie myślisz o sobie! -dodała tygrysica.

-Dlatego chcieliśmy zrobić Ci coś miłego -powiedziała mała anakonda, uśmiechając się szeroko.

-Mam nadzieję, że Ci się spodoba -mruknął jaguar. Ciepło rozpało serce Paliki. Panda przytuliła wszystkie zwierzęta, które zebrały się pod jej domem.

-Nawet nie wiecie, ile to dla mnie znaczy -szepnęła, a po jej policzku spłynęła łza.

SEKCJALITERACKA

Szarańcza

Czytasz to i mówisz nuda
nuda wielka jak psia buda lecz
przeczytaj trochę jeszcze
później się tu skończą
kleszcze

szarańcza trwa parę chwili po
niej wszystko się tak chyli
kataklizm powstaje nagle
codziennie w pół do trzynastej

trzydzieści pięć tak dokładnie a
zaczyna się zwyczajnie:
większość uczniów siedzi w ławkach książki
swoje mają w pachach

trzydzieści pięć już dochodzi
każdy uczeń tu się poci
czekają by biec po obiad

i z szarańczą konkurować

bo kto pierwszy na obiedzie
z kolegami sobie plecie
konkurencja jest ogromna
szybka, silna i niezłomna

ci członkowie tej szarańczy
nie zostawią pomarańczy ja
szarańczy nienawidzę więc
poczekam jeszcze chwilę

Krzysztof Rzońca

Warzywniaki

Rozdział 1

Tajemnica rozerwanego na pół liścia sałaty!

Wszystko zaczęło się zwyczajnie . W domu, a nie, jednak w szkole. Zaczęło się od tego, że Bartek nie zjadł swojej kanapki na drugie śniadanie. Kanapka, jak to kanapka. Zwyczajna z sałatą pomidorem i z dwiema kromkami chleba tostowego. Bartek patrzył, jak wszystkie dzieci jedzą i nawet nie pomyślał o wyciągnięciu kanapki z jego znienawidzonymi warzywami. Prawdę mówiąc pomidor to owoc, a nie warzywo. Owoce zwykle rosną nad ziemią i mają pestki. Podobno kiedy się połknie pestkę arbuza, w brzuchu wyrasta drzewo. Nie bójcie się. To tylko takie powiedzonko, żeby nastraszyć dzieci. A więc wróćmy do naszej kanapki o nazwie „Kiki”. Tak ma na imię. Bartek wyjął Kiki ze śniadaniówki i włożył ją do szafki. Dzielił ją jeszcze z dwiema osobami, z: Cezarym i z Liwią, potocznie nazywaną Liwką. Oni też zostawili w szafce co nieco. Liwka zostawiła kawałek sałaty, a Cezary pomidora, którego jego mama jeszcze wczoraj zerwała z krzaczka. Pod koniec lekcji Bartek, Liwka i Cezary wzięli swoje jedzenie i je wyrzucili. Bartek co prawda zastanawiał się, czy wyrzucić kanapkę, bo pani Ela, ich wychowawczyni, mówiła, że nie można marnować jedzenia, ale jak pomyślał

jak jego mama będzie na niego krzyczała w domu, za to, że nie zjadł dziennej porcji warzyw. Od razu wyrzucił kanapkę i chwilę później biegł i podskakiwał, żeby dogonić swoich przyjaciół. Po szkole jak zwykle zapada zmrok. Robi się cicho i cały gwar z lekcji, przerw znika. Po prostu, rozpływa się jak lód na patyku leżący na słońcu. W koszu, wręcz przeciwnie. Wieczorem, kiedy już nie ma dzieci, śmieci obgadują tych, którzy je wyrzucili, albo kiedy ostatnio byli u zębka (dentysty). Tematów rozmów jest mnóstwo. Nie da się tego powiedzieć w trzech czy w czterech słowach. Chwilę później, kiedy już minęło pięć czy sześć minut, wysunęła się nieśmiało kanapka Kiki, liść sałaty i pulchniutki pomidor. Liść sałaty się przedstawił:

- Cześć jestem Nina. A wy?- zapytała nieśmiało.

- Jestem Kiki.

- A ja jestem Kip. – Powiedział już na koniec pomidorek. Nina odezwała się:

- Kiedyś, kiedy jeszcze należałam do kapusty moja mama i babka opowiadały mi: jeśli kiedyś będziesz w szkole i trafisz do kosza, to pamiętaj, żeby przed 18:00 szybko z niego wyjść, bo wtedy przychodzi dozorca i wyrzuca śmieci z kosza, a potem zgniata je na nawóz. Tak zginął twój dziadek ratując małe pisklą.

- O! tak mi przykro Nino! Musiałas to ciężko znieść- powiedziała Kiki.

- Tak , nie było łatwo, ale to przeżyłam.- Kiki patrzy na niewzruszoną twarz Kipa.

- Kip! Czemu ci nie jest choć trochę smutno?

- Słyszałem tą historię wiele razy. Nawet kilka razy od samej babki Niny- odpowiada.

- Jak to????!!

- Powiem ci coś. Jak to moja matka mawiała: Wyteż uszy i będziesz lepiej słyszał. Cezary i Liwka to jest rodzeństwo. Dorastałem przy Ninie przez wiosnę i lato. Ona miała swoją grządkę obok mojej. Kiedy przychodziły myszy, ja ją ostrzegałem, a kiedy leciał ptak, to ona mnie ostrzegała.

Kiki spytała Kipa, czy wie która jest godzina. Kip tak się zawstydził , że jego kolor z czerwonego stał się buraczany. Nina spytała się Kipa:

- Kip! Co się stało?! Żle się czujesz?!

- Nie, ale nikt mnie nigdy nie zapytał, czy wiem która jest godzina. Moja mama mnie nie nauczyła.

- A ty, Nino , wiesz która jest godzina?

- Może tak. Ale jestem za niska. Jeśli chcecie się dowiedzieć, która jest godzina, musicie mnie podnieść
- Kiki i Kip podsadzają Ninę, a ona odczytuje godzinę.

- 17:54.

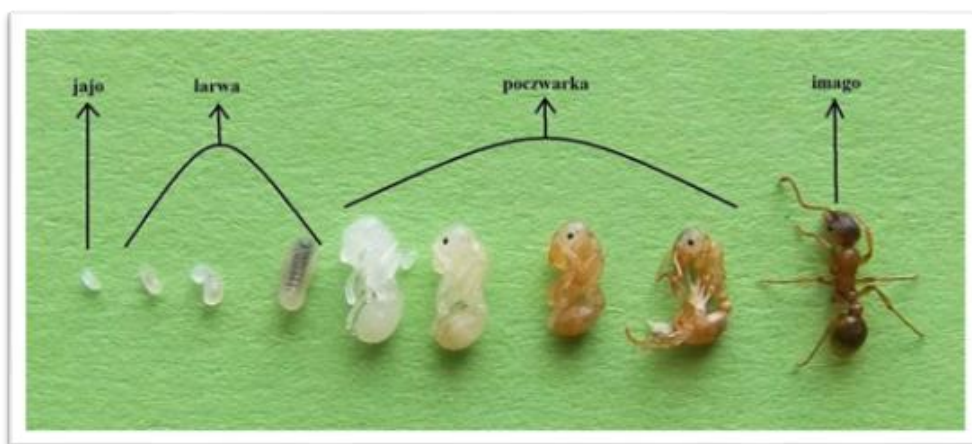
- Czyli...- Zaczyna marudzić Kip. -Powiedz za ile...

- Kip. To znaczy, że za 6 minut będzie 18.- krzyczy poirytowana Kiki.
- Posadźcie mnie wyżej, to spróbuję nas wyciągnąć, albo podajcie mi jakiś kubeczek z wodąpoprosiła Nina. Kiki pobiegła szukać w koszu jakiegoś kubeczka. Znalazła go. Wycelowała w kran i zaczęła biec. Skoczyła na gumkę do włosów, która posłużyła jej za trampolinę. Nalała wody z kranu i zeskoczyła w dół. Podała Ninie kubeczek z wodą i pomogła Kipowi który, aż ugiął się od ciężaru Niny.
- Wyglądałaś na lżejszą.- Nagle drzwi się otwierają i wchodzi czarny Bonifacy ze szmaragdowymi oczami . Bonifacy to kot dozorca o imieniu Pet. Zawsze wchodzi do sali, kiedy dozorca jest jedną salę dalej i sprawdza czy jest porządek. Jeśli nie, zaczyna miauczeć z całej siły i przyjeżdżają takie roboty sprzątające po dzieciach. Kiedy Bonifacy znalazł się koło kosza, Nina rzuciła się na niego i polała go wodą koło ucha. Skutek był prawie natychmiastowy. Kot skoczył i zaczął biegać po całej klasie. Nina mocno trzymała się uszu Bonifacego, więc z łatwością Kiki i Kip wyszli z kosza. W ostatniej chwili Nina zeskoczyła z kota, który chwilę później uderzył z całej siły głową w ścianę. Kip, Kiki i Nina wybiegli z sali i ruszyli w stronę drzwi. Nina nagle zaczęła zwalniać i zwalniać, aż stanęła.
- Czekajcie, proszę. – Kiki natychmiast zawróciła i była już koło Niny.
- Co się stało? – Pytają się jej przyjaciele.
- Rozerwałam się! Nie widzicie?!
- Rzeczywiście.- Powiedział Kip. Nina była w połowie przerwana. Z każdym ruchem rana się powiększała.
- Kto ci to zrobił?
- Nie wiem.
- Ej! Chodźmy do kantorka z kamerami. Dowiemy się, kto ci to zrobił- wtrącił Kip.
- Tak, ale musiałbyś trzymać Ninę na sobie w jednej pozycji.- Zauważyła Kiki- Ja będę wpisywała kod do komputera.
- Żaden problem. Poćwiczę mięśnie- Ruszyli w stronę kantorka. Weszli i od razu się rozejrzeli . W tym kantorku był gabinet dozorca, Peta. Kip niósł Ninę a Kiki zwinnie wskoczyła na biurko. Miała trzy szanse na wpisanie kodu.
- Jak myślicie, co mam wpisać?
- Wpisz: ś m i e c i. – Powiedzieli Nina i Kip. Niestety się nie udało. Później w pisała 1 8 : 0 0, ale też nie udało się wpisać poprawnego kodu. Kiki wystawiła język ze skupienia, gdy wprowadzała kod. W ostatniej chwili, kiedy Kiki miała wpisać swoją propozycję, Nina krzyknęła.
- Wiem!!! To: B o n i f a c y.
- Jesteś pewna?- Spytał się Kip.

- Tak, jestem pewna. Bonifacy jest dla Peta całym światem.
- Kiki wpisała hasło i się udało. Cała trójka wiwatuje. Kiki nagle krzyczy.
- AAA! Nie uwierzycie kto!!!!...[...]

Ciekawostki o mrówkach

1. Czerwone mrówki tak naprawdę nazywają się "rude leśne mrówki". Tworzą duże kopce, potocznie zwane mrowiskami. Mrowiska jednak mogą wyglądać zupełnie inaczej.
2. Mrówki krawcowe żyją w Amazonii. Są znane z tego, że zamiast kopać kopce wolą szyć licie. Tak, dobrze przeczytaliście - szyć! Zamiast igieł, używają żuwaczek (otworów ustnych), a zamiast nici - używają przędzy ze swoich larw.
3. Proces dorastania mrówek



4. W Amazonii żyje gatunek nazywany mrówkami 24h, ponieważ kiedy ugryzą człowieka - to przez całe 24 godziny będzie okropnie i nieustępliwie bolało. Niektóre plemiona używają tych owadów do rytuału. Polega on na tym, że ludzie wkraczający w dorosłość muszą wytrzymać jakiś czas w rękawiczkach wypełnionych tymi mrówkami. Wielu z nich nie wytrzymuje i musi robić to kilka razy.



Autor: Paweł Rysiew

Koty



Koty od tysięcy lat są przyjacielem człowieka. Są milutkie, mięciutkie słodkie i piękne. Chociaż czasem mogą porobić trochę bałaganu, kochają swoich panów i panie z całego serca.

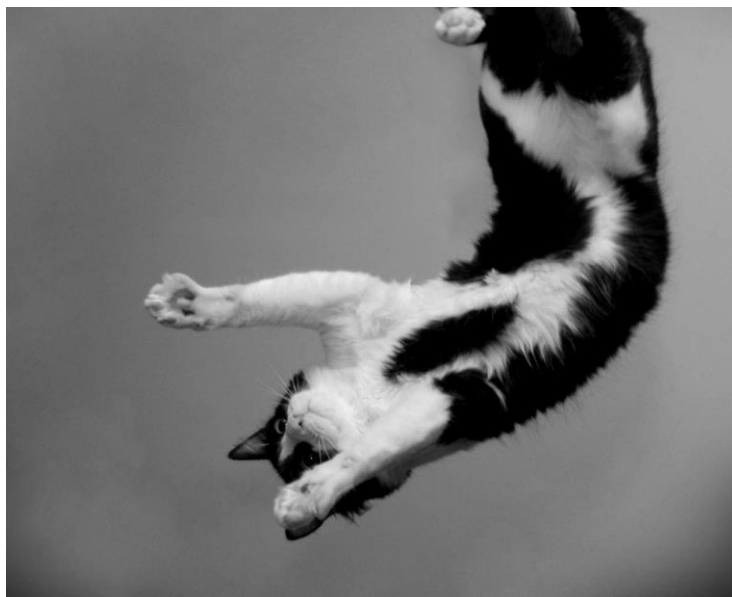
Ciekawostki o kotach:

1. Wibrysy potocznie nazywane są „wąsami”. To włosy czuciowe, które mają nie tylko koty, ale również psy, szczury lub myszy. Wibrysy pomagają kotom polować, utrzymać równowagę oraz pełnią funkcje ochronną. Pamiętajcie, żeby nigdy nie przycinać kotom wibrysów.
2. Przeciętny kot śpi średnio od 13 do 14 godzin dziennie, czyli przesypia blisko 2/3 swojego życia
3. Koty nie rozpoznają słodkiego smaku.

4. Koty nie widzą koloru czerwonego i bardzo kiepsko radzą sobie z zielonym. Rozróżniają głównie kolor niebieski, żółty i szary.
5. Żyją średnio od 12 do 15 lat.
6. Mają zwykle po 12 wąsów z każdej strony pyszczka.

Spadanie na cztery łapy.

Choć powszechnie wiadomo, że kocią umiejętnością jest spadanie na cztery łapy, to okazuje się, że wiele jednak zależy od tego, jak kot spada i skąd spada. Jeśli spadnie z bardzo dużej wysokości albo wyląduje na niebezpiecznym terenie, może się nie tylko mocno zranić czy połamać, ale nawet zabić.



Sport

Co za mecz! Liverpool dalej niepokonany, Real Madryt rozgromiony!!!

Liga Mistrzów, mecz Liverpool F.C vs Real Madryt C.F.

W dniu 27.11 w ramach 5. kolejki Ligi Mistrzów drużyny Liverpoolu i Realu Madryt rozegrał pasjonujące spotkanie. Gospodarze (Liverpool) aktualnie są na pierwszym miejscu w tabeli LM z 15 punktami, natomiast Real Madryt plasuje się na 24 miejscu z 6 punktami. Końcowy wynik to 2:0 dla

Liverpoolu, lecz w czasie meczu mieliśmy znacznie więcej niż tylko dwa gole. Były rzuty karne, różne, wolne, szybkie kontry i emocjonujące akcje. Wiele razy emocje na Anfield sięgały zenitu, a kibice i trenerzy łapali się za głowę lub skakali z radości. Po stronie gospodarzy mogliśmy zobaczyć takich wyśmienitych piłkarzy jak Mohamed Salah, Darwin Nunez, Alexis MacAllister, Ryan Gravenberch czy straszącego napastników Realu Virgila van Dijka. Goście natomiast mogli się pochwalić takimi gwiazdami jak Kylian Mbappe, Luka Modrić, Eduardo Camavinga, Jude Bellingham, Antonio Rudiger, lub młodziutkim Ardą Gulerem. W bramce Liverpoolu stanął Caoimhin Kelleher, po przeciwnej stronie stał Thibaut Courtois. Kelleher zastępował kontuzjowanego Alissona Beckera. Mimo wielu prób i gospodarze i goście nie potrafili strzelić gola w pierwszej połowie. Bliski tego był Darwin Nunez, który pierwszą sytuację miał już w 4. minucie, jednak piłkę z linii bramkowej wybił Raul Asencio. Piłka nie przekroczyła całym obwodem linii bramkowej, więc strzał odnotowano tylko w statystykach. Worek z golami otworzył natomiast Alexis MacAllister, który w 52. minucie po podaniu od Conora Bradley'a płaskim strzałem pokonał bramkarza rywali. Kolejnym emocjonującym momentem był rzut karny dla Realu. "Królewscy" dostali szansę na wyrównanie po tym jak Andrew Robertson sfaulował w swoim polu karnym Lucasa Vasqueza. Sędzia wskazał na wapno, a do piłki podszedł Mbappe. Francuski piłkarz oddał strzał, lecz broniący bramki Caoimhin Kelleher doskonale wyczuł przeciwnika i obronił strzał. Walijczyk świetnie spisał się na bramce czego nie można powiedzieć o jego starszym koledze z Realu. Thibaut Courtois nie tylko wpuścił tego wieczoru dwa gole, lecz naraził swoją drużynę na stratę jeszcze jednego i gdyby nie Raul Asencio i jego interwencja w 4. minucie przy nazwie angielskiej drużyny widzielibyśmy 3. Następna ciekawa chwila przypisana była do 69. minuty, kiedy to Ferland Mendy w nieprzepisowy sposób przerwał w swoim polu karnym akcję Mohameda Salaha. Sędzia bez zastanowienia podyktował rzut karny, a do piłki podszedł sam poszkodowany. Egipcjanin jednak spudłował i piłka o centymetry minęła zewnętrzną część słupka bramki Belga. Kolejnym i już niestety ostatnim golem w tym meczu popisał się Cody Gakpo, który wszedł za Darwina Nuneza w 67. minucie. W 76. minucie Holender po pięknym dośrodkowaniu od Robertsona strzelił główką gola dla *The Reds*. Pomimo starań obu drużyn wynik pozostał niezmieniony do końca meczu. Oto składy obu drużyn;

Liverpool: Caoimhin Kelleher, Virgil van Dijk, Ibrahima Konate, Andy Robertson, Conor Bradley(zmieniony przez Joao Moutinho) , Alexis MacAllister, Curtis Jones (zmieniony przez Dominika Szoboszlai), Ryan Gravenberch, Luis Diaz, Darwin Nunez

(zmieniony przez Cod'ego Gakpo), Mohamed Salah. Trener: Arne Slot.

Real Madryt: Thibaut Courtois, Antonio Rudiger, Ferland Mendy(zmieniony przez Francisco Garcíę), Raul Asencio, Jude Bellingham, Eduardo Camavinga(zmieniony przez Daniego Caballo), Federico Valverde, Luka Modrić(zmieniony przez Endricka), Arda Guler(zmieniony przez Lucasa Vasqueza), Brahim Diaz, Kylian Mbappe. Trener: Carlo Ancelotti.

Mecz obejrzała i artykuł napisała Helena Lisowska.

Zagadka szachowa

Białe zaczynają i wygrywają:



Mateusz T-J

Żarty, żarciki

Katechetka pyta dzieci:

–Kto chciałby iść do nieba?

Wszyscy się zgłaszają oprócz Jasia.

Pani pyta:

–Jasiu, a ty czemu nie chcesz iść do nieba?

–Bo mama po szkole kazała mi iść do domu.

Wraca ze szkoły do domu Jasiu.

– Tato, tato pani zadała pytanie i tylko ja się zgłosiłem.

– Tak? Barwo, a jakie to było pytanie?

– Kto nie odrobił zadania domowego?

W klasie Jasia wychowawczyni pyta:

– Jaka waszym zdaniem powinna być idealna szkoła?

A klasa zgodnym chórem:

– Zamknięta!

wybór żartów: Tymoteusz Plit

okładka: Zofia Szymczyk

Gdybyś chciał dołączyć do naszej redakcji lub po prostu masz pomysł, co mogłoby się znaleźć w naszej gazetce, możesz zgłosić się do pani Aleksandry Synowiec i przesłać jej swój projekt, grafikę, opowiadanie, artykuł, komiks, wywiad lub cokolwiek innego, co będzie owocem twojej kreatywności ;)

Następny numer *Przymierzowych spraw* jeszcze przed Świętami!

OGŁOSZENIE

W związku z tym, że często są gubione wasze bidony, pani Kasia Kurowska mogłaby je podpisać frezarką. Jeśli ktoś jest zainteresowany, proszę się do niej zgłosić ze swoim bidonem.



A my już przygotowujemy ozdoby świąteczne :)